

iey paniey Reginy Dubowiczowny, pierwszego małżeństwa Jachimowey Sawiczowey, a wtórego Alexandrowey Juszkiewiczowey, w mieście Wileńskim, na Suboczey ulicy będący, na który mnie złotych tysiąc długu winnego zostaie y o który ia, względem niesłusznego przez nieboszczyka pana rodzzonego ichmościów przywiedzenia rodzicielki moiey, w leciech iuż barzo podeszley, nie dawszy iey za ten dom żadnego grosza, do przyznania sobie onego, prawem iakoby kupnym wieczystym z nieboszczykiem in lite zostawałem; także y listy zapisy pewne moje własne, przez mię samego, mianowicie—list zapis, od zeszłego pana Alexandra Juszkiewicza — rayce miasta Wileńskiego, oyczyma mego, na sześćset kop groszy litewskich mnie dany, a odemnie conventowi monastera Wileńskiego, przy cerkwi świętego Ducha brackiey będącego, należący, nieboszczykowi panu Kostrowickiemu, y blankiety dwa dla odyskania niektórych dłużków moich, u panów creditorów do quitowania onych sporządzone, ninać popisane gołe; tudziesz od rodzicielki moiey obligi różne na różnych panów creditorów, a mianowicie — oblig rodzicielki mey na złotych tysiąc, służący po żywocie iey na mię spadający, zeszłemu panu Janowi Kostrowickiemu do schowania powierzone, a przez nieboszczyka zatrzymane; a zatym, y post decessum rodzicielki moiey, pozostałą ruchomość, której na półtora tysiąca złotych polskich wynosić mogło, na mnie prawem przyrodzonym spadłą; a nadto moich własnych kotłów dwa y banią miedzianą złotych sto wartą; oblig na złotych dwieście pięćdziesiąt na imci pana Ohurcewicza—burmistrza Wileńskiego, nieboecsz rodzicielce mey służący, a na mnie także successive spadły, indebite y bezpraw-

nie do siebie zabrali, a mnie, za częstokrotną przez różnych ichmościów panów przyaciół moich requisitią, nie tylko z legaciey, przez nieboszczyka pana Jana Kostrowickiego ostatnią wolą naznaczonych tysiąca złotych, także złotych trzech set rodzicielki moiey, od niegoż legowanych, a post decessum iey na mnie spadłych; lecz tey własney należytości moiey, to iest, rzeczy ruchomych, po rodzicielce moiey pozostałych, obligów, blanketów, nieboszczykowi panu rodzonemu ichmościów powierzonych, a przez nieboszczyka zatrzymanych, obligu na panu Ohurcewiczu wracać ichmość nie chcieli y nie wrócili, o co na ichmość protestatia, na której szerzey y podostatku wyrażono przez mnie do urzędu grodzkiego Wileńskiego doniesiona iest. A że względem oddalenia się moiego z tutejszych kraiów w kray Białoruski, tey należytości moiey sam u ichmościów panów Kostrowickich, także u potomstwa zeszłego nieboszczyka pana Jana Kostrowickiego, a osobliwie u pana Samuela Kostrowickiego, który iuż z opieki ichmościów pp. Kostrowickich wychodzi, dochodzić nie mogę, y conventowi pomienionemu w. ichmościów oyców Święto-Duskiego monastera Wileńskiego bazylianów, któremu *za niemałe mnie, ubogiemu zakonnikowi, w tym monastyrze będącemu, pokazane dobrodzieystwa*, siła powinieniem, cobym in vim recompensae miał dać, nie mam,—tedy te pomienioną, mnie iure naturali służącą, przez wyż rzeczonych ichmościów pp. Kostrowickich nienależnie y bezprawnie zabraną, należytość, oddalając oną od wszelakich blizkich braci, sióstr, krewnych y powinnych, y sam się z oney wiecznie zrzekając, przewielebnemu w Bogu imci oycu Danielowi Dorofiewiczowi—starszemu na tenczas przerzeczonego monaste-

ra brackiego Wileńskiego, następcom ichmościów y całemu conventowi ichmościów daię, daruię y na wieczność zapisuię. Jakkóż iuż równo z datą tego listu zapisu mego (process o to na ichmościów panów Kostrowickich do ręki imci oycy Dorofiewicz—starszego monastera pomienionego y wszytek proceder prawny, w tey sprawie uroszczony oddawszy), praetensie moie o zwysz pomienioną successiā y własność moią, do ichmościów panów Kostrowickich uroszczoną, z osoby moiey zdiąwszy, na osobę tegoż w Bogu przewielebnego imci oycy Dorofiewicza — starszego monastera brackiego Wileńskiego wlewam, dając zupełną moc y tym listem dobrowolnym zapisem moim wieczystym pozwalaiąc imci tey moiey własności u ichmościów panów Kostrowickich tak przez terminy prawne, iako y przyjacielskie w osobie moiey dochodzić, a doszedszy na własny pożytek y potrzebę w zwysz pomienionego conventu monastera brackiego Wileńskiego, przy cerkwi świętego Ducha będącego obracać. A ia iuż od daty tego moiego listu dobrowolnego zapisu nie tylko w to wtrącać y przeszkody w dochodzeniu tego przewielebnemu w Bogu imci oycu Danielowi Dorofiewiczowi, starszemu pomienionego monastera brackiego Wileńskiego, następcom imci, czynić nie będę mógł; lecz żadnego mnie samemu, braci, blizkim krewnym, powinny moim y nikomu o tę moią własność

prawa przystępu, praetextu y odezw y nie zostawuie wiecznemi y nieodzownemi czasy. I na tom dał ten mój list dobrowolny, wieczysto wlewkowy zapis, pod pieczęcią moią y z podpisem ręki moiey, także pod pieczęciami ichmościów panów pieczętarzów, odemnie do tego listu zapisu moiego ustnie y oczewisto uproszonych. Działo się w Wilnie, roku tysiąc sześćset sześćdziesiąt szóstego, miesiąca Aprila 10 dnia. U tego listu wlewkowego podpisy przy pieczęciach temi słowy: Do tego listu wlewkowego rękę moię podpisuię: Pachomi Sawicz—ihumen Mohilowski y Sielecki mp. Proszony ustnie y oczewisto od osoby zwyż mianowanej do tego listu pieczętarz Andrzej Kołodziejynski mp. Proszony pieczętarz od imci oycy Pachomia Mohilowskiego y Sieleckiego — Wawrzyniec Chrzanowski mp. Ustnie proszony pieczętarz od imci oycy Pachomiia Sawicza—ihumena Mohilowskiego y Sieleckiego do tego listu: Hrehory Chomiński ręką swą. Który to list wlewkowy, wysz rzezonym sposobem sprawiony y do act podany, przez dekret szlachetnego urzędu burmistrzowskiego y radzieckiego Wileńskiego iest stwierdzony y stronie potrzebuiaćey, a zwłaszcza przewielebnemu oycu Danielowi Dorofiewiczowi—starszemu monastera święto-Duskiego bazylianów brackiego Wileńskiego, wespół z samym orginałem wydany.

1666 г. Мая 12 дня.

Изъ книги № 5117, за 1666—1668 г., стр. 236—237.

73. Квитанціонная записъ отъ Виленской женской обители при церкви Св. Троицы мѣщанину Минкевичу въ полученіи отъ него 500 злотыхъ.

Виленскій мѣщанинъ и купецъ Кондрать Парфіановичъ по духовному завѣщанію записалъ своей дочери Маріаннѣ 1000 злотыхъ — съ тѣмъ условіемъ, что еслибы она, по волѣ Божьей, умерла ранѣе, чѣмъ вступить въ монашескій чинъ (къ какому призванію она съ молодости обнаружила сильное желаніе), то обитель, ее принявшая, по-

лучаетъ половину этой суммы, а другая половина отчисляется ея роднымъ сестрамъ. Дѣйствительно, Маріанна умерла ранѣе поступленія ея въ монашество, и потому мѣщанинъ Николай Минкевичъ, распорядитель воли покойнаго Кондрата Парфіановича, внесъ эту сумму женской обители, которая и квитируетъ его настоящею записью.

Feria quarta post dominicam Misericordiae die 12 mensis Maii, anno Domini 1666.

Przed szlachetnym urzędem burmistrzowskim y radzieckim Wileńskim postanowiwszy się oczewisto wielebny oyciec Helias Byliński—zakonu y reguły świętego Bazylego conventu, przy cerkwi świętej Trócy, w uniey będącey, iako spowiednik, umocowany wielebnych panien tegoż zakonu y reguły, przy tej że cerkwi będącego conventu, imieniem tegoż conventu panieńskiego y starszey onego wielebney panny Anastazyi Kotłówny, iawnie, w głos y wyraznemi słowy zeznał: iż co nieboszczyk sławetny pan Conrad Parfianowicz — mieszczanin y kupiec Wileński, zehodząc z tego świata y disponując maiętność swoją, testamentem ostatniey woli swoiey ordynował na część córki swoiey, na imie Maryanny, w pierwszym małżeństwie spłodzoney, złotych tysiąc—takim sposobem: Iż ieśli by taż córka Maryanna niedoszedszy lat swoich y ieszcze niewstąpiwszy do zakonu

świętego panieńskiego, do którego cale umysł swój skłoniła była, przez śmierć z tego mizernego świata zesła, ieszcze w świeckim habicie, tedy połowa tey summy pięćset złotych polskich miała się dostać conventowi pomienionemu, a druga połowa na siostry rodzone iey, w pierwszym małżeństwie spłodzone, córki swoje miała przypaść, to iest—takoważ summa złotych pięćset; y dla większego y warownieyszego bezpieczeństwa potym po śmierci tegoż sławetnego pana Conrada Parfianowicza ta summa cała tysiąc złotych wniesiona y assekurowana była na kamienicy własney przez sławetnych pana Mikołaja Minkiewicza y Krystynę Rodziewiczównę, małżonków, mieszczan Wileńskich, iako acta szlachetnego urzędu radzieckiego Wileńskiego pod datą roku przeszłego tysiąc sześćset sześćdziesiąt piątego, dnia czwartego miesiąca Decembra, o tym szyrzey daia znać. A że z przedwieczney dispositii Bożej taż córeczka, na imie panna Maryanna Parfia-

nowiczówna, mieszkając w convencie pomienionych wielbnych panien zakonnych y disponując się ieszcze do przyięcia świętego habitu zakonnego, z tego świata przez śmierć zesła, — tedy, stosując się do woli y ordinacyi zwyszrzczonego sławetnego pana Conrada Parfianowicza y za requisitią pomienionego conventu panińskiego, sławetny pan Mikołaj Mińkiewicz, z małżonką swoją, z tey summy, według zapisu swego zwysz opisanego, pięćset złotych, wytrąciwszy połowę expensów, to iest trzydzieścia sześć złotych, z tey summy tysiąca złotych wyliczili y rzeczywiście oddali. Z którey wyliczoney połowicy summy, to iest pięćset złotych polskich, iako y czynszów od niey pochodzących, także y z feresy teyże nieboszczce Maryannie zapisaney, a te-

raznieyszych czasów dopiero oddaney, tak pomienionych małżonków sławetnych Mikołaja Mińkiewicza y Krystynę Rodziewiczównę, iako y sławetnego pana Afanasa Iwanowicza — contutora wiecznemi czasy zwysz rzeczony wielbny oyciec Heliasz Byliński, imieniem pomienionego conventu panińskiego y starszey na tenczas panny wielbney Anastazy Kotłowny quietował, nie prawa przystępu należności więcej do dóbr zesłego sławetnego pana Conrada Parfianowicza, tak ruchomych, iako y stojących, nie zachowując, y owszem wiecznemi czasy pomieniony zapis sławetnego pana Mikołaja Mińkiewicza y małżonki onego kassując y umarżając. Co y do xiąg wieczystych iest zapisano.

1666 г. Юня 25 дня.

Изъ книги № 5347, за 1666—1668 г., л. III.

74. Актъ разслѣдованія Виленскаго магистрата по дѣлу Ивана Дроздовича учинившаго святотатство въ Виленской Свято-Духовской церкви.

Въ засѣданіи лавничьяго суда производился допросъ святотатцу Дроздовичу и разнымъ свидѣтелямъ по поводу похищенныхъ церковныхъ вещей въ монастырѣ Св.-Духа. Святотатецъ сознавался, что укралъ 4 перстня, а отъ денежной суммы и жемчуговъ отпирался; на вопросъ—откуда у

него деньги, отвѣтилъ, что во время нашествія Хованскаго онъ уворовалъ у боярина 118 талеровъ и все время пряталъ ихъ въ монастырѣ, и сталъ расходовать только по удаленіи отъ ключара о. Іова.

Judicium opportunum et criminale feria sexta in crastino festi sanctissimi corporis Christi, die 25 mensis Junii, per nobilem

ac spectabilem dominum Nicolaum Kliczewski, proconsulem et administratorem advocatae Vilnensis, tum et nobiles dominos

scabinos Vilmenses bannitum est anno Domini 1666.

Ad instantiam honestorum Joannis Sawicki, uti et tanquam provisoris Philipp Maximowicz—notarii fraternitatis in templo sancti Spiritus ritus graeci extra unionem existentis et ex delegatione eiusdem fraternitatis agentium realiter citatus, et carceribus praetorianis demandatus, ex iisdem die hodierna coram iudicio praesenti praesentatus Iwanus Drozdowicz, origine Rożanensis, contra quem unita instantia cum religioso Ihowo, eiusdem templi sacristiano, per nobilem Arnolphum Zaleski—patronum causae praesentis, criminaliter proposuerunt innixi per datam protestationem ad acta castrensia Vilmensia delatae. Quod ille oblitus timoris divini nec veritus paenas, contra sacrilegos in lege communi sancitas, ausus est, tam sub tempus obsequiorum, quibus apud praefatum religiosum sacristianum deditus erat, quam etiam absolutus ab iisdem furta committere et sacrilegae manu patrare, praesertim in abreptione de imagine beatissimae Mariae virginis annulorum trium et unionum, quorum unus funiculos in aures quantitate uniones, novem vero in funiculi minores continebant, et nesciebatur hucusque, a quonam furto ablata essent, ad praesens vero postquam unus ex ablatiis de praefata imagine annulis deprehensus est apud faeminam quandam de nomine Pawłowa Haydukiewiczowa, quae se expurgando a tanto crimine hunc annulum a quadam Catharina propinatrice concreditum sibi ad tempus coram iisdem actoribus asseruit, propinatrix vero, serio unde haberet examinata, prodidit modernum inculpatum I. Drozdowicz, quod sibi ab eo donatus sit. Quam faciem rei deprehensam pro maximo documento summendo idem qui supra nobi-

lis Arnolphus Zaleski concomitanter etiam accusabat, et ratione ducentorum et duorum ungaricorum et duorum annulorum aureorum, duos in repositoio certo templi eiusdem ruthenici praefatus religiosus sacristianus cistula oclusos habuit, quam cistulam nemo nisi inculpatus modernus expilavit, siquidem de nuper mendicante factus est reperite dives, laute in dies vivens, inde maximum etiam argumentum et indicium elicitur, quo minus accusatus ad torturas tradatur, si et in quantum libere, uti iam cum facie rei notatus fur non torturetur. Iudicium itaque nobile scabinale Vilmense cum inculpatum de iis omnibus, quae obiiciuntur, ac in primis de origine et conversatione interrogaret, sequenti narrativa iustificabat se.

Jestem rodem z Rożany; służyłem półczwarta lata oycowi Janowi—zakrystianowi ś. Ducha ruskiego. Trzy pierścienie wzięłem nie z obrazu, ale w mieszkaniu zakrystyjskim, a to dla tego, że mi zasłużone nie doszło. Z tych pierścieni jeden złotny, a drugi srebrny, nadpsowany, trzeci zginął. Perłę żadnych nie brałem z obrazu Najświętszej Panny, pogotowiu ani pieniędzy, to jest, czerwonych dwieście dwa, y kopiiką złotą, które mieni oyciec Jow sobie wybrane z skrzynki, o której nawet nie wiedziałem, gdzieby była złożona. Potym pytany od sądu—skąd by miał pieniądze, że teraz poczoł y handlować y bankietować, hojnie żyjąc dzień po dniu; powiedział, że ieszcze przedtym, nimem służył oycu Jowi, wziętym był przez Moskwę, która z Chowańskim tu w naszych kraiach była, potym pod Dżisną upatrzawszy czasu boiarzyna, który był panem moim, z pałuba wyiawszy sto ośmnaście talerów, gdzie tesz nieco y ortów y półtalarków było, uszedłem z niemi aż do Wilna, y